

# Wichrowska, Elżbieta / Wojtowicz, Jerzy

---

## "Masoneria : wielka niewiadoma", Jerzy Wojtowicz : [recenzja]

---

Ars Regia 2/1 (2), 145-147

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

organizacji parawolnomularskich jak Zakon Iluminatów i trochę później *Odd Fellows*. Już w niedługim czasie po opublikowaniu pierwszego wolnomularskiego wydania *Rozmów* przez Theodora Merzdorfa, funkcjonowały one jako istotny element doktryny niemieckiego wolnomularstwa „humanistycznego”. Ta swoista recepcja Lessinga jako wolnomularza utrzymuje się zresztą do dzisiaj w wolnomularstwie niemieckim. Świadczy o tym między innymi stosunkowo świeżej daty wolnomularska edycja *Rozmów dla wolnomularzy* (Bauhütten Verlag 1981), dokonana przez Wolfganga Kelscha, której Voges niestety nie uwzględniła.

Analiza Michaela Vogesa, pomyślana jako przyczynek do historii literatury a żarzem historii społecznej późnego XVIII wieku, musiała z natury rzeczy zostać przeprowadzona w sposób wielopłaszczyznowy i interdyscyplinarny. W celu sfinalizowania badań należało wykorzystać metodologię i instrumentarium badawczo-pojęciowe wielu dyscyplin naukowych. Sądzę, iż pracy *Aufklärung und Geheimnis* należałoby chociażby ze względu na krąco wysoki stopień trudności badawczych przyznać znaczącą rangę we współczesnych literaturoznawczych badaniach nad epoką Oświecenia.

Roman Dziergwa

Jerzy Wojtowicz, *Masoneria – wielka niewiadoma?* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1992.

Dzieje wolnomularstwa w Europie Środkowo-Wschodniej – jak zauważył Ludwik Hass – są w pewnym sensie dziejami powtarzających się przerw w pracy Towarzystwa, które trwały czasem kilka, bądź kilkanaście lat, a bywało, że nawet i całe dziesięciolecia. Historia polskiego wolnomularstwa jest tego zjawiska jaskrawym przykładem. Ta jego cecha wywarła swoje piętno również na kształcie badań nad problematyką wolnomularską, które pojawiły się dość późno i rozwijały nierytmicznie. Pierwsze refleksje przypadają na koniec XVIII i pocz. XIX wieku. Teksty, o których myślę (m. in. „Zwycięstwo Prawdy, albo frankmazonia zemszczona...”; „Myśli i uwagi nad Frankmazonami”) zauważają problem z perspektywy pro- lub antymasońskiej, czasem zaś próbują, choć nieobiektywnie, ukazać istotę wolnomularstwa. Jedne z ciekawszych to, choć też apologetyczne, artykuły Kazimierza Brodzińskiego *O towarzystwie wolnych mularzy* (tłum. z niemieckiego, wyd. 1821) oraz Juliana Ursyna Niemcewicza *O Wolnym Mularstwie w Polsce* (wyd. 1930) Kasacja łóż, która nastąpiła w 1822 roku, była również cezurą dla piśmiennictwa dotyczącego masonerii. Potem, w ciągu stu lat, pojawiały się głosy – zwłaszcza pod koniec wieku – głównie o nastawieniu antymasońskim, ale też zdarzały się bardzo interesujące próby obiektywnego spojrzenia. Należy do nich pierwsza monografia wolnomularstwa pióra ks. Stanisława Załęskiego *O Masonii w Polsce od r. 1742–1822 roku* (1889), czy jeden z rozdziałów książki Władysława Smoleńskiego *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku* (1891) i Piotra Chmielowskiego *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815–1823)* (1883). Dopiero odrodzenie wolnomularstwa w XX wieku zaowocowało wieloma pracami – zwłaszcza w latach 20-tych i 30-tych – poświęconymi problematyce wolnomularskiej (piszą: Stanisław Małachowski–Łempicki, Kazimierz Morawski, Jan Nieczuja Urbąński, Karol Serini, Emil Kipa, Józef Ujejski, Władysław Konopczyński i inni).

Rok 1938 i dekret Prezydenta RP zabraniający działalności łóż był kolejną cezurą w historii polskiej – można już ją tak nazwać – masonologii. Na powrót tematu masońskiego czekać trzeba było aż po lata 70-te XX wieku. Autorami nowych prac są wówczas przede wszystkim dwaj badacze, Ludwik Hass oraz Leon Chajn.

Od 1991 roku, tj. od chwili wznowienia działalności masonerii w Polsce na arenie publicznej (przypomnijmy, że od roku 1961 pracowała, choć w utajnieniu, warszawska loża-matka „Kopernik”) można odnotować wzrost zainteresowania tą tematyką ze strony profesjonalnych badaczy, dziennikarzy, jak i wydawnictw.

Polska masonologia nie cierpi na nadmiar prac; wiele zagadnień czeka jeszcze na swoich badaczy; jednocześnie prezentuje ona fachowy, rzetelny poziom naukowy. Do niedawna odczuwalny był natomiast brak publikacji popularnonaukowych, przeznaczonych dla szerokiego kręgu czytelników. Tak się złożyło, że tę lukę wypełniły w 1992 roku dwie pozycje badaczy, którzy już od wielu lat zajmują się problematyką wolnomularstwa – Tadeusza Cegielskiego *Sekrety masonów* oraz Jerzego Wojtowicza *Masoneria – wielka niewiadoma?* Obaj autorzy koncentrują swoją uwagę wokół podobnych, podstawowych dla dziejów „sztuki królewskiej” zagadnień. Cegielski jednak poprzez analizę różnych zjawisk, dokumentów Związku próbuje dociec jego charakteru ideowego; w przeszłości poszukuje duchowych proveniencji – bardziej więc pasjonują autora kwestie natury filozoficznej, niż historycznej. Natomiast – jak się wydaje – celem pracy Jerzego Wojtowicza jest nie tyle forsowanie nowych dróg badawczych, czy kolejna interpretacja oblicza masonerii, ile przekazanie czytelnikowi rzetelnej, elementarnej wiedzy o Towarzystwie, prezentacja siatki różnorodnych zagadnień z zakresu historii, ideologii i obyczajowości wolnomularstwa. Każdy z rozdziałów książki został poświęcony pewnemu kręgowi problemów: historii wolnomularstwa europejskiego po czasy współczesne; genezie, kształtom, a także roli rytuałów i symboliki w masonerii; historii myśli i piśmiennictwa antymasońskiego oraz elementom obyczajowości i kultury lożowej. W krótkich podrozdziałach zostały omówione poszczególne i jednocześnie zasadnicze dla danego kręgu problemowe kwestie. W pierwszym z rozdziałów, *U kolebki nowożytnej masonerii*, zaprezentowano zagadnienia genezy wolnomularstwa i początkowego stadium jego rozwoju na Wyspach Brytyjskich; rozprzestrzeniania się „sztuki królewskiej” na kontynencie europejskim, a także powstawania związków paramasońskich (Iluminaci bawarscy, Unia Niemiecka) oraz historii masonerii XIX i XX wieku. Jednym z ciekawszych tematów podjętych w tym rozdziale jest problem struktury społecznej łóż w XVIII i XIX stuleciu. Refleksja płynąca z tych rozważań dotyczy zmiany składu społecznego łóż w XIX wieku, która to zmiana charakteryzowała się odejściem tak licznej w XVIII wieku arystokracji – na korzyść ludzi tzw. wolnych zawodów: „dziennikarzy i redaktorów licznych pism i gazet, następnie prawników, przedstawicieli sfer bankowych i przemysłowych, wykształconych mieszczan, a także polityków”.

W rozdziale drugim, *W świecie tajnych nauk, symboli i mitów* znalazły swoje miejsce kwestie dotyczące wpływu różnych idei na charakter Towarzystwa, sensu tajemnicy wolnomularskiej, czy kształtu i różnorodności rytów masońskich (m. in. ryt szkocki, Ścisła Obserwa, ryt francuski, ryt szwedzki, ryt Misraim, czy Memphis). Pytanie o rodzaj inspiracji ideowej stanowi dla badaczy zajmujących się kwestiami wewnętrznymi Towarzystwa, duchowymi jedno z podstawowych, a zarazem budzących wiele sporów, zagadnień. Jerzy Wojtowicz dostrzega cztery „źródła inspiracji ideowej”, które miały wywrzeć wpływ na masonerie: źródła inicjacyjne antyczne, ezoteryzm chrześcijański, tradycje zawodu budowlanych oraz tradycje rycerskie. Faktyczny udział każdego z tych nurtów w historii, kulturze i obyczajowości Towarzystwa jest przez badaczy rozmaicie oceniany. Jedni przypisują większą rolę naukom ezoterycznym, a zwłaszcza tradycji alchemicznej przekazanej przez Różokrzyżowców masonerii, inni średniowiecznym organizacjom cechowym. Jerzy Wojtowicz nie opowiada się po żadnej stronie, nie wdaje się w dyskusje, ale w sposób krótki, rzeczowy sygnalizuje istnienie takiego problemu.

Trzeci rozdział *Mason w loży* dotyczy już samej loży, to znaczy jej kształtu, urzędnienia, nazewnictwa, a także fragmentów obyczajowości masońskiej, działalności kulturotwórczej (muzyka, literatura, poezja, malarstwo, grafika, rzeźba, czy nauka). Rozdział ostatni, *Masoneria w oczach opinii publicznej XVIII–XX wieku*, porusza kwestie wrogiego stosunku części opinii publicznej do wolnomularstwa. Autor pokazuje narodziny propagandy antymasońskiej, jej ewolucje, charakter poszczególnych teorii (różne wersje teorii spisku jezuickiego, czy żydowsko-masońskiego), zapoznaje z sylwetkami najbardziej zażartych antymasonów i ich pism.

Książka Jerzego Wojtowicza ma z jednej strony zapoznawać czytelnika z podstawowymi dla problematyki wolnomularskiej zagadnieniami, ale jednocześnie pragnie być impulsem do

dalszych poszukiwań i badań. Każda bowiem z ważniejszych kwestii opatrzona została bibliografią, która ma wskazywać, gdzie szukać bardziej szczegółowych informacji.

Pracę uzupełniają ilustracje, a także *Słownik wybranych terminów, pojęć i symboli wolnomularskich najczęściej używanych* oraz dwa rodzaje – tj. legendarna i historyczna – chronologii wolnomularskiej. Zarówno sama masoneria – we wszystkich swoich nurtach – jak i badacze jej historii, czy kultury, wielokrotnie, przy próbach określenia charakteru Towarzystwa, jego historii, czy filozofii, odwoływali się i odwołują do ogromnej liczby legend, mitów i faktów historycznych, pochodzących z różnych kultur i różnych okresów historii świata. Skonstruowanie spójnej, jednolitej chronologii legendarnej jeśli nie jest niemożliwe, to napewno jest sprawą niezwykle trudną, choćby ze względu na „gatunkową różnorodność”, jak i znaczną ilość tych odwołań. Trudno również stworzyć taką legendarną chronologię, której nie można by zarzucić, iż nie uwzględni jakichś odwołań, czy tradycji, które znalazły swoje znaczące miejsce w kulturze wolnomularskiej. Wydaje się, że także chronologii Jerzego Wojtowicza nie udało się pokonać owych trudności. Podobnie, zbudowanie chronologii historycznej dla organizacji, która ma prawie trzysta lat i wiele nurtów nie jest sprawą prostą. Daty uwzględnione przez autora są napewno dla dziejów wolnomularstwa znaczące; rodzi się jednak pytanie, czy wszystkie ważne fakty zostały tu uwzględnione?

Do nie najweselszych natomiast refleksji skłania strona edytorska omawianej książki. *Masoneria – wielka niewiadoma?* jest publikacją interesującą, dobrze napisaną, bogatą w informacje, ze względu na swój charakter popularyzatorski i walory edukacyjne jest też książką bardzo potrzebną. Tymczasem ten atrakcyjny towar zapakowano dość niechlujnie, bez należytej uwagi. Sporo tu różnych błędów, a niektóre przybierają wręcz komiczny kształt. Znaną warszawską lożę „Bouclier du Nord” (Tarcza Północy) nazwano „Boucher du Nord” (Rzeźnik Północy). Systematyczne pisanie francuskiego „ç” bez znaku diakrytycznego jest sporym grzechem ortograficznym („maçon” „maçonnerie”). Korekty rzeczowej wymagają niektóre informacje, na przykład nazwanie laski mistrza obrzędów „młotkiem” (s. 104). Trzeba jednak przyznać, że książka nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem prezentując średni poziom obecnego edytorstwa.

Pracę Jerzego Wojtowicza, podobnie jak wspomnianą książeczkę Cegielskiego, z przyjemnością witamy na rynku w masonskim roku 5992. Wzmacnia ona szansę na poważniejszą historyczną i kulturową refleksję nad zjawiskiem, któremu wychodzenie z cienia i towarzyszące temu nagle zainteresowanie może bardziej dziś zaszkodzić niż pomóc. Od dwustu lat, wciąż bezskutecznie, próbuje masoneria przekonać przeciętną opinię społeczną, że jest zjawiskiem poważnym, a nie dziwaczną zabawą grupki dorosłych.

Elżbieta Wichrowska

## Wolnomularstwo niemieckie przed i po zjednoczeniu państwa.

### Dane statystyczne

W okresie okupacji terytorium Niemiec przez armie sojusznicze, w strefie amerykańskiej i angielskiej powołano do życia dwie obediencje: *The American-Canadian Grand Lodge A.F. and A.M.* oraz *The Grand Lodges of British Freemasons*, zrzeszające wolnomularzy w mundurach amerykańskich, kanadyjskich i brytyjskich. Obie Wielkie Loże pracują do dnia dzisiejszego, grupując odpowiednio 43 i 14 loż. Źródła niemieckie nie podają jednak liczebności anglosaskich warsztatów w Republice Federalnej Niemiec.

W 1960 r. działały w RFN już trzy niemieckie obediencje (wielkie loże), sfederowane w *Vereinigten Grosslogen von Deutschland* (Zjednoczonych Wielkich Lożach Niemiec) – z łączną liczbą członków 15 904. W przeciągu następných trzydziestu lat liczebność niemieckich wolnomularzy zmniejszyła się do 13 872, choć liczba loż wzrosła wielokrotnie. Proces ten, w rozbięciu na poszczególne obediencje, bardziej szczegółowo ilustruje poniższa tabelka.